TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

Nr. 26.	Biała, dnia 17. lipca 1920.	Rok II.
Cena numeru 1 Mk.	Wychodzi co sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 48 Mk, półrocznie 24 Mk, ćwierćrocznie 12 Mk.	Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458.	Od wiersza petitowego 1 Mk. Krótkie ogłoszenia 5 Mk.

Obywatele!

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Białej organizuje zbiórkę wszelkiego rodzaju broni i przyborów wojskowych, które w obecnej chwili konieczności obrony granic naszej Rzeczypospolitej oddać mogą Państwu nieocenione usługi.

Zwracamy się więc do Was, czcigodni Obywatele, którym dobro naszej Ojczyzny leży na sercu, z gorącą prośbą, abyście **bez zwłoki** złożyć zechcieli broń i inne przybory, przydatne dla celów wojskowych (jak n. p. karabiny, rewolwery, szable, bagnety, flaszki i naczynia polowe, naboje i amunicję, tornistry, chlebaki, plecaki, łopatki polowe, pasy i t. p.) — o ile je posiadacie, a które w domu rdzewieją i niszczeją, żołnierzowi zaś, broniącemu granic Państwa, naszych zagród, naszego życia i mienia są tak bardzo i nieodzownie potrzebne.

Powyż wymienione przedmioty składać można w sali „Sokoła“ w Białej, plac Wolności l. 2, na ręce pełniących tam służbę dyżurnych za potwierdzeniem złożenia **do dnia 10. sierpnia br.**, w godzinach od 10. do 12. przedpołudniem i od 4. do 6. popołudniu z wyjątkiem wtorków, piątków i niedziel.

Wszystkie Urzędy parafjalne i gminne, organizacje zawodowe i gospodarcze upraszamy usilnie o ogłoszenie niniejszej odezwy tak, aby doszła do wiadomości jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Oddawcy nie będą narażeni na zgoła żadne przykrości i uzyskać mogą na żądanie zapłatę za oddane przedmioty po odesłaniu i oszacowaniu ich przez kompetentnych znawców wojskowych.

Równocześnie upraszamy czcigodnych Obywateli w ślad wezwania Naczelnika Państwa do jak najliczniejszego, dobrowolnego zgłaszania się w szeregi tworzącej się armji ochotniczej celem odparcia wspólnymi siłami wroga, stojącego u wrót naszej Rzeczypospolitej.

W Białej, dnia 9. lipca 1920.

Za Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“:

Sekretarz: **Janik** m. p.

Prezes: **Wanke** m. p.

Jeszcze Polska nie zginęła...

Każdemu wiadomo, wśród jakich okoliczności powstała nasza Polska.

Politycy nasi snuli rozmaite plany jedni chcieli ją przyczepić do Austrji, aby „jak bluszcz obwijała się o tron Habsburgów“ (własne słowa p. Daszyńskiego) inni widzieli szczęście Polski z Moskalami, a byli i tacy, którzy myśleli o jakiejś federacji ze zwycięskimi wówczas Prusakami, mówiąc, że nam Polakom szkoła pruska potrzebna, żebyśmy się wyleczyli z naszych wad narodowych. Bóg jednak, w którego rękach są losy tak jednostek, jak i narodów, nie zapomniał o nas. Policzył łzy nasze, krew naszych męczenników, zważył niejako nasze katusze. I w miłosierdziu Swoim uznał, żeśmy już dość odpokutowali. I rzekł i stało się.

I Polska wstała. Wstała, bo Bóg tak chciał, wstała, bo Bóg chce, abyśmy spełnili jako naród wolny i niepodległy cel Boży, który nam dał. I dlatego nie pomogą nieprzyjaciele, którzy nas obsaczyli zewsząd, jak te psy biedną zwierzynę leśną.

Patrzmy, co się dzieje! Kiedy nieprzyjaciele, zmówiwszy się na nas, więcej uderzać poczęli i, zdaje się, jakby całości naszej Ojczyzny zagrażać, Bóg sprawia, że syny tej wspólnej matki, jakichkolwiek przekonań czy religijnych czy politycznych, porzuciwszy swary i waśnie domowe, biegną, jakby na wyścigi, złączeni jedną ideą miłości Matki-Ojczyzny, aby jej nieść zdrowie, krew, życie, wszystko...

Idzie więc przedewszystkiem ta młodzież nasza, najwyższych uczeni, która zawsze bierze wszystko gorąco i całem sercem, a Ojczyznę kocha już całą duszą i tworzy pierwsze oddziały ochotnicze.

Młodsze duchowieństwo, które u nas w Polsce całe jest nadzwyczaj patrjotyczne, zgłasza się do swoich biskupów, aby mogło służyć w tych nowych szeregach, jużto z posługami duchowymi, już też z bronią w ręku. Socjaliści nawet, wiecznie gadający i niezadowoleni, zgłaszają się do wojska. P. Moraczewski i Klemensiewicz zgłosili się do dyspozycji Naczelnika Państwa jako oficerowie. A nawet żydzi porządniejsi ogłaszają z Warszawy, że „w ciężkiej obecnej godzinie jest nakazem świętym dla wszystkich (żydów) wziąć broń do ręki.“ Czy dużo ich weźmie tę broń, nie wiadomo, przyszłość pokaże; ale i to jest ładne i „T. B.“ z przyjemnością to notuje.

Nie wspominamy tu o ruchu patrjotycznym wśród kolejarzy, rzemieślników, urzędników, nauczycieli, robotników; jednem słowem, w kim tylko polskie serce bije, ten biegnie na ratunek Ojczyzny.

I teraz pytamy naszych wrogów, jacykolwiek oni są i ile by ich tylko było, czy naród taki nie zdolny jest do życia, czy naród taki zginie?! Nie, nigdy... Jeszcze Polska nie zginęła...

Kor.

Nie przezywać!

Rozmaite męty i szumowiny kręcą się po mieście i okolicy, szerząc zamieszanie z powodu obecnej sytuacji wojskowej, przezywają nawet na Naszego Naczelnika Józefa Piłsudskiego, poco lazł na Ukrainę?

Tym panom powiadamy: Piłsudski, żołnierz z krwi i kości kocha żołnierza! Czyż można przypuścić, żeby On, co całe życie Polsce służył, On poświęcił nadaremno nawet jedno życie ludzkie? Fortuna zmienna, ale Bóg niezmienny. Jak Polskę wzbudził, tak ją też utrzyma, bylebyśmy sami chcieli. A więc nie przezywać!

Więcej takich!

W niedzielę, dnia 4. lipca 1920. popoł. odbyło nasze Kółko Eucharystyczne zgromadzenie. na którem było obecnych 19 członków.

Prezes Kółka p. Walenty Kesarz po krótkiej modlitwie zagaił zgromadzenie, Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zgromadzenia poczem prezes w dłuższych wywodach przypomniał członkom ich obowiązki, zachęcając do sumiennego wykonania tychże.

Opowiedział w krótkich słowach uroczystość „Dnia Eucharystycznego we Lwowie“ urządzoną przez tamtą Młodzież zorganizowaną w takiem samem Kółku, jak tłumnie lud przy tejże brał udział, jak kościół tamt. w uroczystości tej ślicznie wyglądał. W dniu tem Przenajświę-

tszy Sakrament przez dzień cały był wystawiony a Kółko tamtejsze adorowało, taksamo przystępowało w licznych szeregach do Komunji św. Zachęcał członków do wytrwania przy swoim programie, by i tu, w naszem miasteczku można coś podobnego urządzić, by i tu skupić raz lud katolicki polski, przed tym Najśw. Sakramentem, by mogli swe prośby i dziękczynienia złożyć u stóp Pana swego, by mógł lud polski naszego miasteczka w dniu tem podziękować Najśw. Eucharystyji za wszystkie dobrodziejstwa z syłane na tenże, wybawiając naród z pod kajdan niewoli i presząc by dziś gdzie krance naszej ojczyzny są zagrożone nrzez straszną nawałę bolszewicką ocalił nas przed tem piekielnem potworem.

Odczytano jeszcze parę powieści krótkich i prześpiewano niektóre pieśni Eucharystyczne poczem pieśnią My chcemy Boga zakończono zgromadzenie.

Młodzieży katolicka, wstępuj w szeregi nasze i chwal wraz znami Pana twego.

Nie do uwierzenia.

Nasi **neutralni**, by się wykręcić ze służby wojskowej w Polsce, nabywają za zapłatą 4 do 10 tysięcy koron przynależność od gminy Aleksandrowice obok Bielska (Aleksanderfeld) i to są np. Pinkus Eisenberg w składzie papieru Silberberga w Rynku, Edelstein popisowy — w kantorze u Borgera skład mąki na Placu wolności, syn Messnera i syn Krautmanna kupców w Białej, a co najważniejsze że trzech braci Schanzerów z Komorowic, którzy tu na Polskiej ziemi robią interesa i majątki także postarali się o przynależność w Aleksandrowicach.

Dalsze imiona popisowych, a którzy mają przynależność w Aleksandrowicach można otrzymać w tut. Starostwie.

Zwierzchność gminy Hałcnów do dziś dnia używa pieczęci niemieckiej „Gemeindeamt Alzen“ i wystawia świadectwa ubóstwa po niemiecku a Starostwo na to milczy!

Ważna odezwa.

Wskutek nienormalnych stosunków wytworzonych przez wojnę rozwielmożniły się u nas do niemożliwych granic paskarstwo i lichwa rozmaitego rodzaju, które stały się prawdziwą plagą mieszkańców i jak tłocząca wszystkich zmora zaciężyła na życiu i bycie szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Dla zwalczenia tej dotkliwej plagi powołanym został do życia Państwowy Urząd Walki z lichwą i Spekulacją, który dokłada wszelkich starań, aby stosunki nasze handlowe i kupieckie uregulować, uzdrowić, a tem samem ulżyć ludności i przedewszystkiem w zakresie handlu artykułami spożywczymi i codziennego zapotrzebowania wprowadzić ustanowienie i ustalenie godziwych cen, które by bez jakiejkolwiek straty dla producentów uchyliły możność uprawiania szkodliwej, gniotącej ludność całą lichwy.

Wobec tego należało spodziewać się, że zarówno prasa i wszelkie oddziały służby publicznej jak niemniej i przedewszystkiem sama publiczność, w dobrze zrozumianym własnym interesie pospieszy Urzędowi temu z pomocą skupi się koło niego, zesolidaryzuje się z jego celami i ułatwi mu tę trudną walkę z lichwą wszelkiego rodzaju i dążenie do trwałego położenia tamy wszelkim, a niestety bardzo licznym nadużyciom.

Tymczasem dotychczasowe doświadczenia dowodzą raczej, że ludność nasza wcale nie docenia naszej działalności i usiłowań, a niekiedy, z ubolewaniem wyznać należy, darzy nas jeżeli już nie niechęcią, to przynajmniej obojętnością i z chorobliwej nie mogąc otrząść się spatji temsamem bezwiednie a lekkomyślnie popiera i umożliwia paskarstwo i lichwę. Zachowanie się to publiczności na skuteczność usiłowań Urzędu Walki z lichwą i Spekulacją tylko deprymująco oddziaływać musi. Kilka jaskrawych przykładów zaobserwowanych w ostatnich czasach, dostatecznie ilustrują liczne nadużycia, których się niesumienni ludzie dopuszczają, a dzieje się to niekiedy wprost za zgodą publiczności, a przynajmniej z milczącą jej aprobatą. Oto one:

1). Lichwa mieszkaniowa dochodzi, zwłaszcza w miejscach klimatycznych, letniskach i uzdrowiskach do potwornych rozmiarów i tak: w Bystrej liczą właściciele mieszkań obok czynszów za najm. mieszkań nadto osobne odszkodowania za zużycie kuchni, podłóg, zamków u drzwi i okien, studni, altany ogrodowej i t. p. A więc spragniony świeżego powietrza lokator, aby nie uszkodzić podłogi powinien chodzić chyba po suficie, drzwi i okien otwierać mu niewolno, aby nie uszkodzić zamków, wody ze studni nie powinien czerpać, a jeżeli w altanie chce oddychać świeżem powietrzem, to musi za to osobno zapłacić. I takie żądania stawiają właściciele domów, po ogólnej naradzie i za zgodą wszystkich, a przynajmniej znacznej ich większości, a publiczność milcząco i potulnie dodatki te opłaca. Wymagania te byłyby wprost śmieszne, gdyby nie były oburzające. Urząd Walki z lichwą zarządził komisyjne zbadanie tej sprawy na miejscu i okazało się, że wielu lokatorów chętnie te należytości opłaca, a istnieje nawet podejrzenie, że w porozumieniu z właścicielami mieszkań podają niższe ceny niż w rzeczywistości opłacają. To zachowanie się lokatorów, rozporządzających znacznemi środkami i nie potrzebujących liczyć się z groszem, uchwała chciwych zysku właścicieli mieszkań zachęca ich do dalszego śrubowania cen, a wskutek tego człowiek pracujący, niezamożny, urzędnik nie może sobie pozwolić na wyjazd na świeże powietrze dla wzmocnienia pracą nadwątlonych sił, ani wysłać swej rodziny i dziatwy, wiednącej w miejskim zaduchu.

2). Ceny mleka i artykułów nabiałowych zostały w porozumieniu z Urzędami Gospodarczymi ustalone i to bez szkody dla producentów, a jednak zdarzył się wypadek, że producent mleka, człowiek zamożny, zaliczający się do sfer inteligentnych, od którego można było oczekiwać poczucia obowiązków obywatelskich i aby pospieszył z pomocą ubogiej ludności miasta, znękanej drożyzną wstrzymał wysyłkę mleka do miasta, rzekomo z powodu niskich cen, narażając przez to ludność, a zwłaszcza dziatwę miejską na dotkliwy brak tego niezbędnego dla niej artykułu.

3). W czasie wojny wielu ludzi, którym się przedtem o handlu nie śniło poczęło handlować artykułami żywności i codziennego zapotrzebowania, nabywające artykuły te najczęściej w pasku po nadmiernych cenach, które z doliczeniem sutych własnych zysków przerzucają na konsumentów, a pociągnięci do odpowiedzialności przez Urząd Walki z Lichwą tłómaczą się, że artykuły te nabyli po wysokich cenach a przedając je, muszą mieć też zysk za swą pracę. Wytworzyło się więc istne kłusownictwo na terenie handlowym, z pozorami legalności i musi być wytępione a ludzie, którzy rzucili się do takiego handlu, powinni wrócić do zajęć, którym się przedtem oddawali.

4). Mnożą się wypadki uprowadzenia koni przez granice państwa z wielką szkodą zarówno dla naszej armii jak i stosunków gospodarczych, a usiłowaniom organów Urzędu Walki z Lichwą, celem przytrzymywania tych koni sprzeciwiły się organa miejskiej Policji w Bielsku i udaremniły akcję. Pozwolenia na przepęd tych koni bywają udzielane bez zastrzeżeń a wskutek tego przemytnictwo kwitnie w całej pełni.

5). Zdarzają się wypadki wprost licytowania się przy kupnie i tak kurę, za którą sprzedająca ją włościanka żądała początkowo 100 Mk sprzedała w końcu po odbytym przetargu kupujących pań za 200 Mk. Włościanka ta w przyszłości niezawodnie zażąda ceny, którą udało się jej raz uzyskać.

Wskutek tych licznych a ciągle powtarzających się wypadków dowodzących, że publiczność nasza nie doceniając własnych interesów zachowuje się obojętnie względem naszych usiłowań, Urząd Walki z Lichwą zwraca się do organów opinji publicznej, do całej naszej prasy z prośbą o upowszechnienie wśród publiczności poczucia odpowiedzialności i obywatelskich obowiązków. Nadmieniamy przy tem że wypadki wszelkich nadużyć i wykroczeń będziemy piętnować publicznie z podaniem nazwisk winowajców. Narazie odzywamy się do całego naszego społeczeństwa z gorącem apelem, ażeby w wypadkach jakichkolwiek nadużyć zwracały się do naszego urzędu z zupełnem zaufaniem i wiarą, żeby nie przekraczały nigdy cen wytycznych, ażeby w każdem sklepie żądano zawsze okazania zatwierdzonego przez Urząd Walki z Lichwą cennika i przestrzegano aby na każdym towarze cena była uwidoczniona.

Jedynie przez solidarną współdziałanie całego społeczeństwa i wszystkich warstw jego z Urzędem Walki z Lichwą da się wytępić ten szkodliwy chwast, ta plaga która ugniata wszystkich, a na naszem ciele społecznem jest złośliwym wrzodem, zakażającym zdrowe soki żywotne naszego społecznego organizmu.

Naczelnik Urzędu:
K. Oksza-Orzechowski
Radca Ministerjalny

Sekretarz: *Żerebecki.*

Odezwa Rękodzielników.

Obywatele! Rękodzielnicy!
Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Bolszewickie zastępy rzuciły się na naszą Ojczyznę, aby zniszczyć naszą niezależność, nasz byt państwowy i oddać nas pokonanych na pastwę czyhających tylko na naszą zgubę wrogów.

Od nas samych dziś zależy, czy **chcemy być narodem wielkim, sławnym i wolnym**, — czy też pójdziemy znowu na służbę i w niewolę do tych, którzy nam grabili mienie, tępili polską mowę i dążyli do wytracenia polskiej narodowości i wykreślenia z historji imienia „Polska“!

Ojczyzna nasza w niebezpieczeństwie! Dziś musimy pokazać, czy jesteśmy godnymi spadkobiercami świetnych tradycyj staropolskiego mieszczaństwa i rękodzieła, czy też lekkomyślnymi marnotrawcami, których za to kiedyś potomkowie przekląć będą musieli a historja wyda na nas wyrok: Zdrajcy!

Ojczyzna wzywa pomocy! — Naczelny Wódz woła do broni! I wszyscy bez wyjątku wezwaniu temu posłuszni, garną się do szeregów pod sztandary narodowe. Starzy i młodzi — inwalidzi i kobiety — ubiegają się, aby być pierwszymi do ratunku, — **aby własną piersią wroga z ziemi wypędzić i być wolnym, — albo raczej zginąć!**

A my, Obywatele-Rękodzielnicy, na ... sach! Czy mamy się tylko przypatrywać tym wysiłkom naszych Rodaków i czekać, aby się oni za nas poświęcali? — Czy chcemy może zadokumentować, że granica Polski sięga tylko po Sołę? — **Nie!** Tej hańby na siebie nie ściągniemy!

Naszym Rodakom, naszym Braciom, naszym Dzieciom, krwawiącym się w ciężkim

boju z wrogiem, pójdziemy z pomocą! Czem kto może: zdrowy do broni! — słaby niech składa datki na wojsko! — Wszyscy podpisujmy

Pożyczkę Odrodzenia

oddajmy na potrzeby wojska broń, która bezużytecznie po domach rdzewieje i ofiarujmy Ojczyźnie naszą pracę, a Ojczyzna się nam odwdzięczy!

Do broni! Do czynu! Do pracy!

Biała, w lipcu 1920.

Katolickie Stowarzyszenie Rękodzielników w Białej.

Kogutkowi z „Wyzwolenia“.

Nieraz widziałeś, Czytelniku, jak ni stąd, ni zowąd kogutki wezmą się do bitki i biją się, i piórka sobie wyrywają, czasem aż krwią broczą. Takie się ma wrażenie o autorze artykuliku z ostatniego numeru „Wyzwolenia“, pod którym podpisano: Antoni Pająk. Zupełnie spokojne uwagi i spostrzeżenia co do Szanownego i tak potrzebnego Związku Inwalidów w naszym powiecie, rozdmuchiwa ten kogucik w swoim zapale rycerskim do „chęci rozbicia tego Związku“, a księdzu Mączyńskiemu, który w tej całej sprawie stoi zupełnie na boku, przypisuje szerzenie nienawiści i zamętu w „Ojczyźnie“ — dobrze, że nie w Europie albo w całym świecie. Zresztą cały artykulik napisany jest tak nielogicznie czyli głupio, że nie warto z nim dysputować, znać, że pochodzi z młodzieńczej i zapalnej głowy, która naczytawszy się do syta z rozmaitych piśmideł socjalistycznych, o potędze reakcji o urojonem niebezpieczeństwie, jakie stąd płynie dla socjalistów itd. paple ni w pięć, ni w dziesięć, i w swojej bezczelności każe to „w imię prawdy“ ks. Mączyńskiemu przyznawać. Otóż dowiedźże się, młodziku, że ani ks. Mączyński, ani żaden z dobrze (no i nie czerwono) myślących ludzi nie może na twoje wyrywki z rozmaitych gazet się pisać i im prawdę przyznawać; a przeciwnie wszyscy, którzy mają trzeźwy sąd o rzeczy, wiedzą doskonale, skąd pochodzi wszelki zamęt w Polsce, kto w najgroźniejszych chwilach Ojczyzny naszej, myślał tylko o swoich partyjnych celach, o osobistych korzyściach, honorach, tekach ministerjalnych itd.

Uczestnik.

Do broni!

Wschodnia ściana naszej Ojczyzny pali się!

Tłumy wojsk bolszewickich dobywają się do wschodnich granic Ojczyzny, by na jej gruzach utrwalić panowanie gwałtu, mordu i terroru. Nie upłynęło jeszcze dwa lata, jak rzuciliśmy z siebie **kajdany zaborców pruskich, austrjackich i moskiewskich**, — a już patrzymy własnemi oczyma patrzymy, jak hordy żydowskich najemników Trockiego gotują nam stokroć cięższe kajdany niewoli.

Bolszewicy chcą nam:

zabrać polski Wołyń

zabrać polską Chełmczczyznę

zabrać krwią męczeńską zroszone Podlasie.

Bolszewicy każą nam wydać 70% taboru kolejowego, każą nam płacić wszystkie ich odszkodowania wojenne, każą nam utrzymywać ich załogę sowiecką w całej Polsce, każą nam, byśmy bezczynnie przypatrywali się ich zbrodniczej agitacji w naszym kraju.

Bolszewicy chcą nas żywcem

udusić!

Kto Robotnicy! ma w sobie odrobinę sumienia narodowego, komu miłą jest ta Ojczyzna nasza Polska, kto nie chce gnić w więzieniach bolszewickich, kto nie chce umierać z głodu — ten niechaj spieszy

do broni!

Chwila czynu nadeszła. Precz waśniami klasowemi! Utwórzmy zwarty front wewnątrz Ojczyzny, wspomagajmy na każdym kroku armję, która za nas się krwawi.

Dajmy Polsce pieniądze na pożyczkę,

bo dając tam swój robotniczy nieraz wdowi grosz — samym sobie dajemy.

Kto może być pomocnym w zakładach lub kancelarjach wojskowych — niech co tchu spieszy, kto zdolny jest — niech idzie póki czas

do broni!

(Zgłoszenia przyjmuje i informacjami chętnie służy Sokół Bialski — Plac Wolności). *Robotnicy Chrześcijańscy.*

SPRAWY ROLNICZE.

Do P. T. Pszczelarzy w powiecie bialskim.

Wydział Towarzystwa pszczelarskiego w Białej zaznacza z przykrością, że nie wszystkie gminy nadesłały dotychczas spis pszczelarzy, którzy się wpisali do Towarzystwa i w danej gminie utworzyli oddział pszczelarski (gdzie istnieje kółko rolnicze, tam powinien powstać oddział przy Kółku rolniczem jako sekcja.) Jeżeli z powodu niezgłoszenia się i niezorganizowania się w oddział pszczelarski nie dostaną dani pszczelarze cukru do jesiennego podkarmienia, to winę poniosą sami.

Cukier na jesień dostaniemy już w najbliższym czasie, ale tylko dla tych, którzy utworzyli oddział pszczelarski w swojej gminie, złożyli wkładki i podali ilość posiadanych pni.

Prosimy zatem gorąco wszystkich, którym rozwój pszczelarstwa leży na sercu, szczególnie P. T. Nauczycielstwo i Zarządy Kółek rolniczych, ażeby przyczynili się do szybkiego zorganizowania miejscowych pszczelarzy według następujących zasad:

1) Obowiązkiem każdego pszczelarza jest należeć do Powiatowego Towarzystwa pszczelarskiego w Białej.

2) Wkładka miesięczna wynosi 2 Mk. Dla początkujących, którzy nie mają pasieki wkładka wynosi miesięcznie 1 Mk.

3) Pszczelarze każdej gminy tworzą Miejscowy Oddział pszczelarski, który wybiera z pośród siebie przewodniczącego.

4) Oddział pszczelarski powinien być sekcją Kółka rolniczego jeżeli to ostatnie w gminie istnieje.

5) Wszystkie pisma i zawiadomienia przesyła Pow. Towarzystwo na ręce przewodniczącego Oddziału pszczelarskiego w każdej gminie a ten podaje do wiadomości miejscowym pszczelarzom.

6) Obowiązkiem przewodniczącego jest prowadzić dokładny spis wszystkich pszczelarzy w gminie i mieć wykaz ilości pni, tak, żeby Pow. Tow. pszczelarskie każdej chwili mogło z niego skorzystać.

7) Wszelkie spisy i wykazy i wogóle pisma należy wysyłać pod adresem sekretarza: p. Stanisław Iżewski, Biała, Seminarjum.

Z wiosennego przydziału pozostało trochę cukru z tego powodu, że nie wszyscy po cukier się zgłosili.

Zapas ten rozdziela obecnie Wydział pomiędzy wszystkich pszczelarzy. Wypadnie około $^1/_5$ kg na 1 zgłoszony dotychczas pień.

Po cukier należy się zgłaszać do Składnicy Kółek rolniczych w Białej. Każdy z pszczelarzy, który reflektuje na cukier, musi odsprzedać od każdych pięciu pni po 1 kg miodu Małopolskiemu Towarzystwu rolniczemu w Krakowie.

Każdy oddział pszczelarski powinien prenumerować przynajmniej 1 egzemplarz „Pszczelarza“ wprost z Krakowa (ulica Basztowa 21) i Tygodnik Bialski, w którym umieszczamy wszystkie ogłoszenia.

W Białej, 12. lipca 1920.

S. Iżewski sekretarz. *J. Maurer* prezes.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Interwencje.

1) U p. Strzygowskiego w Leszczynach dostała książkę biedna robotnica Dudys Weronika, z tego powodu, że sobie siadła przy pracy. Na interwencję sekretarza chrześcijańskiej organizacji robotnicę tę przyjęto z powrotem.

2) U p. Karola Wolfa interweniowano pomyślnie w sprawie Jakóbca Mikołaja, który musi utrzymywać troje dzieci, sieroty po swoim synie; matka tychże zmarła w roku 1919. Jakóbcowi nie chciała firma przyznać dodatku familijnego 10 Mk. tygodniowo na każde dziecko.

3) We fabryce Tugendhata w Białej pracowała Anna Huczek jako podstrzygaczka; przez nieostrożność zwinął się jej kawałek w kłąb, który wybił w jednem kole dwa zęby, za co została wydaloną z pracy. Za interwencją sekretarza chrz. organiz. została napowrót przyjęta do pracy z tem ostrzeżeniem, że będzie lepiej uważała.

4) Interwencję u p. Ignacego Körbla w Białej w sprawie podwyżki płacy dla Jana Kasperka przeprowadzono pomyślnie.

5) U p. Budowniczego Rydla został wydalony murarz Gruszka Franciszek dlatego, że zażądał dodatku odzieżowego, mając pełne 4 miesiące przerobione; tylko że żądanie jego było trochę za radykalne, więc też i interwencja była także dosyć trudna do przeprowadzenia przez sekretarjat.

6) U p. Deutscha w Białej, fabrykanta szmat, pracowała Gruszka Jadwiga 18 lat, która umarła w połowie miesiąca czerwca b. r. Robotnicy tej wypłacił ów pan dodatek odzieżowy 131 Mk. do dnia zachorowania, a ponieważ po 6 tygodniach owa robotnica zmarła, więc jej się należało wypłacić według przepisów przemysł. do dnia śmierci. To też na interwencję sekretarjatu chrz. organizacji, wypłaci powyższa firma resztę pieniędzy w kwocie 43 Mk. 40 f., po którą to kwotę zgłosić się ma siostra zmarłej, o czem niniejszem zawiadamiamy.

7) Robotnicy miejscy pracujący pod świetnym Magistratem w Bielsku domagali się przez dłuższy czas racji białej mąki, która na nich wypadała, a oni jej nie otrzymywali. Urzędnik aprowizacji p. Chlupacz, który się pokusił na czeski cukier i mąkę, stale miał odbierać białą mąkę, robotników i dozorców po 120 torebek tygodniowo, ale tej nigdy robotnikom nie dawał. Sprawą tą zajął się sekretarjat organizacji chrz. i skonstatował to znikanie mąki. Wobec tego prosimy Swietne Starostwo Bielskie i kompetentne władze, ażeby wglądnęły w tę gospodarkę Magistratu Bielskiego i zaprowadziły raz już jakiś ład i porządek, i pouczyły swoich urzędników o sprawiedliwości nawet względem robotnika.

A w końcu zapytujemy p. wiceburmistrza Bartuscha, gdzie jest obrona ro-

botnika? Jeżeli obrona ta jest tylko dla niemieckich socjalistów, niech będzie i dla robotników polskich. Tego się usilnie domagać będziemy i żądamy, aby robotnicy miejscy te racje mąki otrzymali także za te tygodnie.

Korespondencje.

Z Bielska.

W nrze. 26 Tygodnika Bialskiego z dnia 26 czerwca 1920 znajduje się zapytanie, kiedy nareszcie powstanie w Bielsku porządny Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją? Odpowiadamy co następuje:

Jak się dowiedzieliśmy z gazet niemieckich Volksstimme i B. B. Anzeiger to od kilkunastu tygodni istnieje już taki Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Bielsku. Na czele tego komitetu stanął sekretarz partji socjalistycznej p. Dziki, w skład tego komitetu wchodzą p. p. urzędnicy Magistratu Bielskiego i jeden żyd Schlüssel, który stale urzęduje w Arbeiterheimie.

Do powyższej odpowiedzi komentarze zbyteczne. Wobec tego dnia 24 czerwca br. na zgromadzeniu w Domu Polskim założono protest przeciw nielegalnie utworzonej komisji dla zwalczania lichwy w Bielsku, do której nie należy ani jeden robotnik, tylko ludzie tacy, którzy zwalczania lichwy sobie nie życzą, wobec czego klasa robotnicza pracująca w Bielsku jest na drwiny wystawiona. *Robotnik.*

Z Leszczyn.

Rzewną i zarazem błogą chwilę przeżywaliśmy dnia 15 czerwca w Leszczynach. Oto bowiem mieliśmy zaszczyt powitać w gronie naszem Jego Ekscelencję Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Sapiehę, który w towarzystwie Przewielebnego Księdza Dr. Domasika proboszcza z Białej i Przewielebnego Księdza Mazanka raczył wstąpić zwiedzając nąszą ubogą ochronkę i kapliczkę. Nie potrafię opisać jaka radość iwzruszenie opanowały serca wszystkich, gdy ujrzeli Najdostojniejszego Pasterza. Licznie zebrana ludnośc miejscowa, dzieci ochroniarskie, Kongregacja i dzieci szkolne powitały Go. Najdostojniejszy Książę Biskup rozmawiał łaskawie z nami rzucając słowa życzliwe. Wdzięczni Mu bardzo jesteśmy, iż udzielając przez dzień cały Sakramentu bierzmowania w parafji wilkowickiej zmęczony i strudzony, zadał sobie jeszcze tyle trudu aby tylko odwiedzić swoje owieczki. Niech Ci Bóg zapłaci Najdostojniejszy Pasterzu iż nie pogardziłeś nami. Rzewna ta chwila pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Anna Płonkówna
sekretarka Kongregacji.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Redakcja. Mimo nowej podwyżki papieru i cennika drukarskiego o 50% pozostawiamy cenę T. B, za egzemplarz 1 Mk, aby ułatwić kolportaż, aby ta gazetka, ktora się coraz więcej przyjmuje wśród szerokich warstw robotniczych i rolniczych, a także inteligencji, stała się ulubioną gazetką wszystkich. Prosimy o dalsze poparcie, anonsy i korespondencje.

Ojczyzna w niebezpiaczeństwie. Piękny objaw patrjotycznego usposobienia naszego powiatu musimy zanotować w naszym Tygodniku. Do redakcji T. B. wpłynęły 4 płomieniste odezwy: od Sokoła pierwsza. od Katol Stow. Rzemieślników, od chrześcijańskih robotników, od Związku Inwalidów z Białej. Trzy z nich drukujemy w całości, czwarta inwalidzka również piękna, wzywa nawet inwalidów do ochotniczych szeregów za Ojczyznę i zachęca do składania karabinów, pasów, naboi i tp. rzeczy — gorącym apelem: *„Oddajcie co żołnierskiego — żołnierzowi“*. Za słowami idzie czyn. Że „Sokoła“ bialskiego donoszą nam, że młodzi i starsi zgłaszają się pod broń. Wszyscy są objaśniani i odsyłani do Żywca, gdzie się ochotników organizuje. Wielu z kół rzemieślniczych, starsi z „Koła Młodzieży Polskiej“, Sekretarz zawodowych Robotników chrześcijańskich i wielu innych, wszystko to rusza w obronę Ojczyzny. A zatem idzie wzmożony ruch w zapisywaniu na pożyczkę. Polacy rozumieją, że w dzisiejszej dobie potrzeba pieniędzy więcej, aniżeli kiedyindziej. Również broń i wszystko co do broni należy, znoszą zewsząd ludzie i nawet dzieci małe przynoszą cokolwiek z tych rzeczy posiadają.

Dozorcy domów. Dnia 8. lipca br. odbyło się zgromadzenie dozorców domów. Na porządku dziennym była sprawa żądań ruchu cennikowego. Aby tej tak trudnej sprawie najlepiej i najkorzystniej zaradzić, postanowiono wszystkich stróży domów na następujące kategorje rozdzielić tak, że do grupy A będą należeli ci, którzy obaj mąż i żona (aktywnie) pracę wykonują; do grupy B, tylko te kobiety, które same obowiązki spełniają, a mąż we swojem zawodzie pracuje; a do grupy „C“ będą te wdowy należały, które takie same stróżowstwo spełniają i z którymi jak wiadomo najczęściej się niegodnie postępuje.

W ten sposób będzie możliwe tę sprawę na sprawiedliwej podstawie oparłej najskuteczniej załatwić.

Dnia 19. lipca o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali „Viribus unitis“ Pasternak obok kina zgromadzenie dozorców domów. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Piękny przykład. a) Stosownie do wydanej odezwy Naczelnika Państwa personal Filji Banku Krajowego oddał się poza godzinami służbowemi w Banku wraz z lokalem bezpłatnie do dyspozycji P. T. Komendy placu w Bielsku.

Odtąd w Banku będą obowiązywały godziny urzędowe od 8 rano do 12 w poł. dla stron, a od 4. popoł. dla dobra zagrożonej Ojczyzny według życzenia P. T. Komendy.

b) Personal Filji Banku Krajowego subskrybował na pożyczkę „Odrodzenia“ Mk. 33.000.

c) Do dnia 10. lipca 1920 zebrano ogółem w Filji Banku krajowego tut. subskrybcji na pożyczkę „Odrodzenia“ Mk. 2,733.000.

Redaktorowi z Wyzwolenia. W dzisiejszej chwil doniosłej Redakcji T. B. niemyśli i nie chce walki zwłaszcza, że i socjaliści zmienili teraz front i razem z innymi spieszą bronić zagrożoną Ojczyznę. T. B. w sprawie zaczepionej przez Wyzwolenie ma na oku cały socjalizm w Polsce i wypowiada opinję i zapatrywanie ogółu, a nie zacieśnia się tylko do podwórka bialskich socjalistów.

Demagogja. Czasem Wyzwolenie napisze taki frazes banalny, że go trudno zrozumieć. Pytamy się więc redaktora notatki „demagogja“, który z księży i kiedy ks. arcybiskup Teodorowicz wyraził „oburzenie z powodu poboru do wojska“?

Czy u nas będzie wiec. U nas zawsze większy materjalizm i wyrachowanie. Tam gdzie się w sercach pali i bucha płomieniem, u nas ledwo tli. Tak z dzisiejszemi zdarzeniami. Gdzieindziej robią wiece, uchwalają z uniesieniem wszelką pomoc (ludzie, ubranie, broń, konie). Setki tysiące marek znoszą na ołtarz Ojczyzny, dają wielką pożyczkę „Odrodzenia“. U nas się coś o tem przebąkuje, ale nikt nie zaczyna.

Z gminy lipnickiej, We środę 14. bm. zebrała się po raz pierwszy nowa rada gminna, celem dokonania wyborów. Burmistrzem obrano pana Waltera Piescha, współwłaściciela fabryki Strzygowskiego na Leszczynach; wiceburmistrzami zostali pp. Czarnecki i Linnert; z 10 asesorów p. Głowacki i Jakubiec został wybrany przez Polaków. Spodziewamy się, że nowa Rada zabierze się do roboty, bo tej roboty w Lipniku dużo!

Sądy doraźne na dezerterów ogłasza Dowództwo krakowskie. Sądom tym podlegają nie tylko ci, którzy opuszczają samowolnie wojsko, ale także ci, którzy się nie stawiają do poboru, nakłaniają innych do niestawienia się, udzielają pomocy dezerterom itd. Taki sąd doraźny kończy się zwykle rozstrzelaniem.

Wycieczki robotniczej z powodu poważnej sytuacji naszej na razie nie będzie.

OGŁOSZENIA.

Na Sztandar złożyli:
Bielsko 20 Mp. Z listy 93 Mp.

Na Dom katolicki:
przez p. Kosarza 20 Mk.

Na Kółko Euchar. w Białej:
Bielsko 50 Mk.

Na Macierz szkolną:
na listę 803 zebrano 171 Mk.

Na Dom Paderewskiego w Komorowicach:
Zebrane od gości na weselu pp. Pyszów 300 Mk.

We wtorek, dnia 20. lipca
odbędzie się w Domu katolickim o godz. 5. popoł.

WIEC
chrześcijańskich robotników

w sprawach najważniejszych dzisiejszej chwili.
Mowcy uproszeni!
Chrześcijańscy Robotnicy i Robotnice i nasi sympatycy jawcie się licznie.

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom [illegible]. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej